

Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę 1 u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

12-go lutego: Eulalii p.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 26

Zachód słońca:

godz. 5 minut 4

Jmiona słowiańskie:

12-go lutego: Radzyn św.

W obronie górników.

Mowa

posła Wojciecha Korfantego

wygłoszona na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 3-go lutego 1905 r.

(Dokończenie).

Dalej pragniemy, aby wypłaty odbywały się co dwa tygodnie, ponieważ wobec obecnego systemu wypłat, górnik nie jest w stanie kupować za gotówkę, musi brać towary na kredyt, jest z powodu tego ciągle zależnym od kupców i handlarzy. Powodem tego zbyt długie czekanie za zapłatą.

Słuszne jest żądanie, aby właściciele kopalń dostarczali materiałów wybuchowych i oświetlenia, ponieważ tak samo jak w każdej fabryce właściciel daje robotnikowi narzędzia, tak samo w kopalni powinien górnik dostać to, co potrzebnem do kopania węgla.

Szczególniej na Górnym Śląsku koniecznem jest utworzenie wydziałów górniczych, ponieważ obecnie górnicy żadnej urzędowej nie mają reprezentacji, a tem samem nie mogą dojść do żadnej organizacji. Policja na Górnym Śląsku jest na usługi wyłącznie właścicieli kopalń i fabryk. Tak daleko nawet posuwa się, że podaje właścicielom kopalń i fabryk nazwiska tych, którzy przystępują do związku robotniczego, a właściciele za to nakładają na robotników kary.

(Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków i na lewicy.)

Zdarzyły się wypadki, że policja z Bochum uważała za potrzebne, aby właścicielom kopalń na Górnym Śląsku podawać nazwiska tych górników, którzy się zapisali do związku. Wobec takich stosunków koniecznem jest, aby górnicy mieli reprezentację, któraby się mogła porozumiewać z właścicielami kopalń w sprawach dotyczących skarg pojedynczych robotników. Górnik, który sam skargę wytoczył, naraża się jedynie na karę lub nawet na odebranie pracy. Najrozsądniejsze skargi górników mogłyby być przez taki wydział podniesione. Dzisiaj górnik albo musi być ze wszystkiego zadowolonym, albo też wyrzucają go z kopalni. Wydziały takie mogłyby także wnosić skargi na urzędników, którzy ich oszukują i okradają. Niedawno temu przytoczyłem tutaj wypadek, który się przydarzył w kopalni „Kleotasac”.

Dzisiaj chciałbym mówić o zdarzeniu w kopalni Max, własności ks. Hohenlohe, który jest tutaj obecnym. Tam jeden z nadsztygarów wziął od górnika pieniądze, obiecując, że wyrobi mu miejsce urzędnika. Górnik ów uskarżył się z powodu tego u dyrektora, który zarządził śledztwo, ale bez żadnego skutku. Urzędnika zaś zmuszono, aby wytoczył przeciw górnikowi skargę o obrazę. Sprawa przysła przed sąd i co się wykazało? Otóż nie nadsztygar brał pieniądze i oszukał górników o 200 i 300 marek, ale pani sztygarowa, która była złą gospodynią.

(Wesołość.)

Górnik został ukaranym kilku tygodniami więzienia, a pieniądze poszły do kieszeni pana nadsztygara, a przynajmniej w każdym razie korzystał z nich.

Wydziały robotnicze mogą przedkładać dalej skargi robotników, dotyczące pozbawiania ich praw obywatelskich i politycznych.

Pracodawcy, względnie ich urzędnicy zakazują robotnikom czytania tej lub owej gazety. Zmuszają robotników do wybierania tego lub owego urzędnika jako przełożonego knapszaftu; próbują zmuszać robotników do wybierania swoich osobistości na posłów.

Jeżeli zaś wyda się, że głos na innego kandydata oddali, odbierają im bez wszystkiego pracę. Odwołuje się pod tym względem na sprawozdanie inspektorów przemysłowych z roku przeszłego, w którym powiedziano, że na Górnym Śląsku wielu robotnikom odebrano pracę, ponieważ zajmowali się agitacją wyborczą, naturalnie nie na korzyść kandydatów, postawionych przez właścicieli kopalń.

Mości panowie, jak wiecie, przed kilku dniami wybuchło bezrobocie w kopalni Ludwiki. Charakterystycznym bardzo jest, że bezrobocie wybuchło nie w kopalni prywatnej, ale rządowej, a te rządowe kopalnie powinny być przykładem przeciw dla prywatnych przedsiębiorstw. Już jedn z mówców poprzednich zaznaczył, że tak minister handlu jak i rząd stoją na tem stanowisku, że z kopalń rządowych należy ciągnąć jak największe zyski, bezwzględnie na dół robotników. Administracja kopalni Ludwi nie może służyć za wzór prowadzenia kopalni. O stosunkach panujących w niej mówiłem już kilkakrotnie tak w parlamencie, jak i w sejmie pruskim. Przedłożyłem panu ministrowi skargi robotników, dotyczącą nieludzkiego obchodzenia się, czynnego i ustnego poniewierania, niskiej płacy, politycznej niewoli itd. Pan minister nie badał bliżej tego wszystkiego. Nastąpiło więc to, co każdy, zaznajomiony z stosunkami na Górnym Śląsku, przewidzieć musiał: nastąpiło bezrobocie. Nie było to wynikiem bezrobocia w nadreńskich okolicach, ale skutkiem położenia tych ludzi, które w roku na rok coraz więcej pogarszało się.

Mówiłem już swego czasu, że w kopalniach na Górnym Śląsku czas pracy jest najdłuższym, a dzisiaj dodaję, że płaca jest tam w kopalniach rządowych najniższą.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Wedle memoriału ministra handlu wynosi zarobek 3,69 mk., podczas gdy w okolicach Dortmundu zarabia robotnik 4,77 mk., a dodać należy, że w cenach pożywienia i mieszkania żadnej różnicy pomiędzy okolicami temi niema. Życie równie drogie, a zarobek o 1/4 marki prawie niższy.

W przeciwstawieniu do tego robotnik więcej na Górnym Śląsku pracować musi jak w innych okręgach górniczych. W roku 1903 na Górnym Śląsku górnik ukopał przeciętnie 307 ton węgla, w okolicach Saary 230, w okręgu górniczym Dortmundu 261 ton. Wobec tego i wobec wyzysku i prześladowania urzędników, czego dowodem liczne procesy, obowiązkiem było pana ministra handlu sprawę tę zbadać i zlecić gruntowną reformę koniec położyć. Ciągłe procesy doprowadzą najlepiej, że w kopalniach rządowych nie wszystko jest w porządku.

Górnicy kopalni Ludwiki postawili różne najzupełniej uprawnione żądania, nie przesadzone, niższe nawet aniżeli żądania górników westfalskich. Proszę

niniejszem rząd, aby zechciał żądania te uwzględnić i zażegnał w zarodku burzę, a w przyszłości, aby kopalnie rządowe stały się wzorem dla prywatnych przedsiębiorstw.

Oświadczam jednak, że mało mamy nadziei, aby pod tym względem uczynił cośkolwiek pozytywnego rząd pruski. Do tego rządu nie mamy najmniejszego zaufania, tak samo jak i do trójklasowego sejmu.

I za tym ustępem wniosku Auera i towarzyszy głosować będziemy, ponieważ już przed Bożem Narodzeniem oświadczyłem, że żądamy, aby kontrolerowie kopalni byli wybieralnymi.

Właściciele kopalń chwalą się ciągle, że wyświadczają górnikom wielkie dobrodziejstwa, dając im mieszkania po tanich cenach, zakładając stowarzyszenia spożywcze, sprzedając tanio ziemniaki na jesień itd. Nie są to jednak dobrodziejstwa, które właściciele kopalń robotnikom wyświadczają, ale patryarchalny ten system ma na celu, aby robotnika skuć w pęta i pozbawić go praw obywatelskich i politycznych.

(Bardzo słusznie! u Polaków.)

Zamiary właścicieli kopalń popiera rząd pruski na Górnym Śląsku przez to jeszcze, że wydał prawo osadnicze, przez sejm przyjęte, mocą którego uniemożliwionem zostało górnikom nabycie kawałka ziemi i pobudowanie na niej mieszkalnego domu. Wobec stosunków na Górnym Śląsku po publikacji osadniczego prawa żaden z górników nie jest w możności założenia własnego domowego ogniska. Pozwolenie bowiem na osiedlenie się zależy od wydziału powiatowego, a w tym zasiadają właściciele kopalń lub ich urzędnicy.

(Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków.)

Wydział powiatowy składa się w 80 proc. z właścicieli kopalń. Ludzie ci zawsze odmawiać będą robotnikom polskim pozwolenia na założenie osady, ale nie dla obrony niemieczyny, chociaż tym płaszczykiem będą się zawsze zastaniali. Ci panowie wszystko czynią dla obrony niemieczyny jedynie ze względów czysto egoistycznych i jako kapitaliści uniemożliwią robotnikom własnej siedziby, aby go zawsze trzymać w zależności. Tym panom nigdy nie odmawia się pozwolenia na wybudowanie domu, chociażby był dla polskich robotników przeznaczonym, których pragną w swoje pęta zakuć, ale oni postarają się o to, aby robotnikom polskim pozwolenia takiego nie udzielono.

Ponieważ ilość mieszkań robotniczych należących do właścicieli kopalń ciągle się powiększa i niedługo w niektórych górniczych obwodach na Górnym Śląsku nie będzie w ogóle prywatnych właścicieli domów, ponieważ dalej właściciele kopalń i fabryk zakładają spółki spożywcze, w których robotnicy zmuszeni są potrzeby swe zakupować, dojdzie niedługo do tego, że robotnicy staną się niewolnikami wielkich przedsiębiorców, będą musieli mieszkać w ich domach, będą musieli kupować w ich stowarzyszeniach spożywczych, a skoro tylko strajk wybuchnie, albo też skargi podniosą na nadużycia urzędników, zostaną z kopalni wypędzeni, z mieszkania wyrzuceni i nie pozwolą im nic kupić w stowarzyszeniach spożywczych. Z powodów tych rząd rzeszy powinien sprawę mieszkań jak najprędzej uregulować.

To są powody, które nas skłaniają

do głosowania za wnioskiem Auera i towarzyszy, jako też za wnioskiem Gotheina, ponieważ część naszej ludności składa się z robotników i górników. (Brawo u Polaków.)

Mandat parlamentarny p. Korfantego unieważniony.

Berlin, 9 lutego. Komisja rugów wyborczych w parlamencie niemieckim uchwaliła unieważnić wybór posła Korfantego z okręgu katowicko-zabrzejskiego.

Przypuszczać należy, że plenum parlamentarne unieważnienie wyboru posła Korfantego zatwierdzi, takt że w roku bieżącym mielibyśmy nowe wybory w Katowicko-Zabrzejskiem. Nasi wiarusi już teraz powinni rozpocząć agitację, aby i nadal zatrzymać ten pierwszy mandat polski na Górnym Śląsku dla Koła Polskiego. Walna wyborcza będzie zapewne nie mniej zacięta, jak przed dwoma laty, lecz przy jedności i zgodzie w obozie polskim i przy skrzętnej i gorliwej agitacji zwyciężyć musimy.

Projekt kanałowy przyjęty.

Projekt kanałowy został w środę w sejmie pruskim w trzecim czytaniu przyjęty; za projektem oświadczyło się 244 a przeciw 146 posłów.

Posłowie polscy głosowali w zwartym szeregu przeciw wszystkim częściom paragrafu I a potem przeciw całemu temu paragrafowi ze względów, które wytłomaczył w zeszłym tygodniu w Izbie imieniem Koła Polskiego poseł pan Leon Grabski, a mianowicie dla tego, że projekt niedostatecznie uwzględnił interesu W. Ks. Poznańskiego, że przyczyni się do większego wyludnienia dzielnic polskich z powodu zapotrzebowania robotnika przy budowie kanałów w środkowych i zachodnich prowincjach pruskich; a przedewszystkiem dla tego, że Polacy nie mają najmniejszej chęci przyczyniać się do wzmocnienia stanowiska antypolskiego rządu przez poparcie projektu, którego przyjęcie jest dla niego kwestią bytu.

Tak tedy Polacy niechętnicy dostali się przy głosowaniu w towarzystwo swoich konserwatywnych i wolnokonserwatywnych wrogów, którzy z swej strony zwalczali projekt kanałowy z innych powodów. Oni go zwalczali ze względów czysto agrarnych, uważając każde polepszenie środków komunikacyjnych za wielkie niebezpieczeństwo dla wysokich cen zboża. Obawiają się także, że dzięki taniemu frachtowi wodnemu dowóz zboża zagranicznego do Niemiec byłby bardzo ułatwionym i ztąd nowa powstałaby konkurencja dla zboża niemieckiego.

Jak wiadomo, sprawa projektu kanałowego była przez cały szereg lat przedmiotem gorącej walki między rządem a stronnictwami konserwatywnymi. Cesarz osobiście zaangażował się za nim. Któż nie pamięta jeszcze jego groźnej mowy w Essen w przededniu pierwszego głosowania nad ówczesnym projektem kanałowym, a następnie, gdy projekt został mimo to odrzucony, jego stanowczego orzeczenia: „gebaut wird er doch”. A jednak lata się dociągnęły, a rząd nie mógł nie wskórać, pomimo że opornych posłów, którzy byli lan-

dratami itp. pozbawiono urzędów, — „skanalołano” ich, jak się wówczas wyrażono.

Dopiero gdy rząd projekt pierwotny bardzo znacznie okroił, tak że pozostały z niego zaledwie strzępy, udało się w sejmie pozyskać dla sprawy kanałowej większość.

Przyjęcie projektu kanałowego — pisze „Dzien. Berl.” — ma dla nas znaczenie o tyle, że zwiększy się zapotrzebowanie robotnika polskiego, którego jako tańszego werbować będą znowu masami do budowy kanałów w środkowych i zachodnich prowincjach pruskich.

Niechaj opiekunowie i przyjaciele ludu polskiego w kraju już dziś zwracają mu uwagę, żeby nie ulegał podszeptom agentów, którzy robotnikowi zwykle złote góry obiecują, a którzy wycisnąwszy go jak cytrynę, rzucają go na pastwę losu, tak że przyjmować musi potem pracę i zarobek ładajaki. Duchowieństwo nasze powinno w osobiste wchodzić stosunki z osobami i rodzinami, które koniecznie chcą wyjść za pracę z kraju, i tak je przynajmniej pod względem narodowym przygotować, żeby tego ludu nie zginiło tyle co dotąd. A ginęło go tyle dla tego, że ludzie nasi wychodzili ze swoich wsi często „ciemni jak tabaka w rogu”. Niechaj każdy, kto już koniecznie chce szukać chleba na obczyźnie, ma wpojone przez swoich opiekunów w kraju przekonanie, że pierwszym jego obowiązkiem jest przystąpić do polskiego Towarzystwa i zaabonować polską gazetę. Nie zginie dla polskości, kto na obczyźnie w ten sposób pouczony wyjdzie z kraju. Taki też na pewno do niego wróci!

Strajk w Westfalii.

Komisyja siedmiu ogłasza, co następuje:

W rozmaitych dziennikach pojawiają się telegramy i artykuły, mające na celu wywrzeć wrażenie, jakoby w obozie strajkujących panowało rozdwojenie. Nasza w czwartek 2-go lutego wspólna rezolucya bywa tak tłumaczona, jakoby się zwracała przeciwko pewnej partii politycznej. Zagraniczne gazety donoszą nawet, że związek chrześcijański zamierza się pod pewnymi warunkami odsunąć od strajku.

Wobec tego oświadcza podpisana komisya: Tak w łonie komisji jak i w obozie strajkujących panuje w ogóle najzupełniejsza jedność. Wszelkie wiadomości o rozdwojeniu pomiędzy związkami pochwycone są z powietrza. Do-

niesienie, jakoby rezolucya zwracała się przeciwko pewnej politycznej partii, jest całkiem nieprawdziwe. Rezolucya ma właśnie stwierdzić w łonie strajkujących zupełną jedność akcji.

Także nieprawdą jest, jakoby kolega Brzeskot miał być z komisji siedmiu wykluczonym, ustąpił on z czysto osobistych powodów z zarządu polskiego związku, a ztąd ustąpił także z komisji siedmiu.

Konstatujemy więc wyraźnie, że wspaniała koleżeńska jedność organizacji w niczem nie została zachwiana. Wszystkie przeciwne wiadomości są nieprawdziwe.

Prosimy sprzyjającą robotnikom prasę o rozszerzenie tego oświadczenia.

Komisya siedmiu.
Ffirt. Kühme. Sachse. Hausmann.
Regulski. Korpus. B. Hammacher.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem tolerancyjnym centrowców. Poseł wolnomyślny Schrader i socjalista Hoffmann godzili się na pierwszą część wniosku, dotyczącą ogólnej wolności religijnej, natomiast oświadczyli się przeciwko drugiej części wniosku, ponieważ usuwa niezbędnie konieczny dozór państwa nad sprawami kościoła i zbyt wielką przyznaje władzę kościołowi, podczas gdy poza kościołem stojący jak przedtem tak i potem nie posiadali żadnych praw. Socjalista Hoffmann domagał się przytem zupełnego zwolnienia dysydentów (bezwyznaniowców) od podatków kościelnych, nauki religii i składania przysięgi sądowej w obecnej wyznaniowej formie. W miejsce nauki religii w szkole chciałby ten socjalistyczny mówca widzieć zaprowadzoną naukę historii kultury. Przeciwko drugiej części wniosku centrowego przemawiał jeszcze poseł wolnomyślny Müller z Meiningen, poczem centrowiec Gröber stawał w obronie wniosku, który bynajmniej nie jest skierowany przeciwko protestantom, i wskazywał na wrocie katolicyzmowi stosunki w Saksonii, Meklenburgii i Brunświgu, które dla katolików są zawstydzające, a przytem niegodne państwa niemieckiego.

Na tem dalsze obrady zakończono. Jutro omawiać zacznie parlament traktaty handlowe.

Pamiętajcie o składkach dla strajkujących!

Polska.

Zabór pruski.

Nowi włościanie kolonizatorzy.

Mimo nawoływań prasy i obywateli kochających ziemię ojczystą, aby gospodarze nie wypuszczali z rąk swych ojcowizny, coraz częściej zdarza się, że nasi włościanie sprzedają ziemię w obce ręce. I tak donoszą znowu „Wielkopolaninowi” z Dobieszewa, że gospodarz Tomasz Górczyński sprzedał swą posiadłość, 128 mórg obszaru, Niemcowi za 11,000 marek; inny znowu gospodarz w tej samej wsi chce także sprzedać swą posiadłość obejmującą 10 mórg.

Z Gniewkowie pod Złotnikami donoszą do „Dziennika Kujawskiego”: Chodzą tutaj znowu po wsi pogłoski, że pp. Jan i Antoni Zielińscy swoje gospodarstwa, wynoszące przeszło 500 mórg dobrej kujawskiej ziemi, chcą sprzedać komisji kolonizacyjnej. Dla omylenia opinii publicznej czyli dla zamyslenia ludziom oczu, ma gospodarstwa te nabyć najprzód jakiś Niemiec katolik, o którym się już dzisiaj rozgłasza, że to przecież „nasze”, bo chodzi do „naszego kościoła”.

Wydalenie.

Z granic państwa pruskiego wydano artystów dramatycznych z trupy p. Rolanda: pp. Jadwigę Adamowską i Helenę Wostrowską ze Lwowa, p. Julię Galińską z Warszawy i małżonków Kupieckich z Kalisza. Wymienieni artyści już granice państwa pruskiego opuścili.

Przedwczesna radość.

Łatkę chciał przypiąć „Sokołowi” poznańskiemu „Pos. Tagebl.”. Referując o procesie kilku zawadyków z pod ciemnej gwiazdy, pisze, że wszczęli burdę w pewnej destylacji na Garbarach, przedstawiając się jako Sokolicy Śródki. Tymczasem w ostatnim spisie członków „Sokoła” nie ma ani jednego nazwiska tych bohaterów. Taką broń walczy prasa hakatystyczna, aby zohydzić w opinii niemieckiej polskie towarzystwa, a mianowicie zniechęcić do „Sokoła”, na którego samo wspomnienie drżą tyktych wielkich synów Germanii.

Wiadomości ze świata.

„Prawo” przeciw językowi polskiemu na zebraniach.

Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej

pruskiej Izby deputowanych. Minister spraw wewnętrznych bar. Hammerstein zapowiedział komisji oficjalnie prócz rewizji prawa wyborczego do sejmu projekt dotyczący używania obcych języków na zebraniach publicznych.

Oczywiście „prawo” to ma być głównie kagańcem dla życia politycznego Polaków w zaborze pruskim i na obczyźnie niemieckiej.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Obuwie podróżne! Niemiecki „Związek fabrykantów obuwia” na zebraniu odbytem w niedzielę w Berlinie, postanowił podwyższyć cenę za obuwie. Różnica będzie taka, że np. za kamasze, które obecnie kosztowały 15 marek płacić się będzie 50 fenygów więcej.

Michałkowice. Istnieje tutaj w naszej wsi ochronka dla dzieci, t. zw. szpilszula, utrzymywana przez kopalnię. Opłata wynosi 10 fen. na tydzień od jednego dziecka. Nie uczęszcza do niej stosunkowo zbyt wiele dzieci, jednak i ta liczba nie może być dla nas obojętną. Troską naszą musi być, aby ani jedno polskie dziecko nie chodziło do ochronki germanizatorskiej. Ogólnie mówiąc, nasze matki nie posyłają swych dzieci do ochronki z miłości do niemieczyzny, tylko, aby choć przez kilka godzin w domu mieć spokój. Jakkolwiek więc pobudka posyłania dzieci do ochronki nie jest zdradą naszej sprawy polskiej, trzeba jednak napomnieć nasze polskie niewiasty, aby swych dzieci nie posyłały do ochronki, bo w ochronkach na Górnym Śląsku niemczą się nasze małe dzieciaki; a więc, acz nie z przyczyny pobudki, to jednak z przyczyny rzeczywistych skutków polska nasza sprawa ponosi szkodę. A potem, w każdym razie lepiej jest, że matka dziecko swoje ma pod swoim własnym okiem. Dziecko potrzebuje dla prawidłowego rozwoju wiele ruchu. To też idąc za wrodzonym popędem, dzieci, jeżeli ich jest kilkoro, narobią często wiele hałasu, że czasami i najmocniejsze nerwy mogą się wzburzyć. Przysłać trzeba, że wychowanie dzieci jest dość uciążliwe i potrzeba do tego wiele cierpliwości. Ale matka posiada, że się tak wyrażę, pewnego rodzaju talizman, który chroni jej umysł od zbyt szalonego rozdrażnienia. Tym talizmanem, to uczucia macierzyńskie, to są te słodkie węzły, które ją łączą z dziećmi na mocy prawa

Klemens Junosza.

Gospodarski ranek.

Ciemno jeszcze było.

Mróz, niebo wyiskrzzone, gwiazdziste. Krysztalki śniegu błyszczały migotliwie; na wzgórku rysował się niewyraźnie kontur wiatraka, którego śmigami wiatr kręcił.

Koguty piał zaczęły; od czasu do czasu szczełkał pies, z okna tej lub owej chaty błysnęło jaskrawe światło ogniska, w którego błyskach migotliwych można było dostrzedz zaspaną dziewczuchę lub babę, przedzającą na pierwotnej, jak świat starej, kądzieli.

W czworakach już świecili — ekonom z czerwoną latarnią i z nosem także czerwonym, kręcił się koło budynków, mówiąc pacierz i klnąc wszystkimi diablami na przemiany, a pan dziedzie folwarku spał snem sprawiedliwego i chrapał...

Ależ jak on chrapał!!!

Gdybym był poetą, powiedziałbym, że w tem chrapaniu słychać było jęk upadającej posiadłości wiejskiej, kwilenie nad brakiem kredytu — to znowu jakiś świst szyderczy, sarkastyczny, jakby skierowany przeciw obietnicom naszych znanych, zapowiadających bank rolniczy.

Tak chrapać potrafi tylko szlachcic. Dziwna rzecz, że od tych jęków, zgrzytów i westchnień bezwiednych nie spada z kolka wisząca nad łóżkiem dubeltówka, że zegarek z pantofelkiem zielonym nie uleciał w powietrze.

Lecz i chrapanie ma swój koniec. Była to godzina, o której karbowy przychodził oo klucze.

— Co u licha, dziś go jakoś nie widać!? czyżby spał jeszcze? Nie, to niepodobna.

Pan Jakób świecę zapalił.

— Magda! Magda! — krzyknął głośnie donosnym.

Na to wezwanie stawiała się Magda — zdrowa piękność, o krzepkim szkieletcie, świetnie rozwiniętej muskulaturze, czerwonej twarzy i włosach konopnych.

Pan Jakób nie patrzył obojętnie na Magdę, była w jego guście.

— Słuchaj-no, Magdusiu — szepnął możliwie piśszcziwym basem, — co to znaczy, że Sadłowski nie przychodzi po klucze?

Na twarzy Magdy malował się smutek jakiś i zakłopotanie. Mięła fartuch w rękę — poprawiała chustkę na głowie, milcząc.

— No, gadajże, był Sadłowski po klucze, czy nie?

— Gdzie zaś, nie był.

— A dlaczego, czy jeszcze śpi?

— Gdzie zaś, panie, zaraz po północy wstał.

— Więc dlaczegoż po klucze nie przyszedł?

— Bo mu nie było potrzeba.

— A czemuż otworzył? Palcem czy co?

— Kiedy śpichrz otworzony?

— Któż go otworzył, kiedy ja mam klucze pod poduszką, o, widzisz?

— Musi złodzieje byli i otworzyli.

— Co ty gadasz?

— A dyć, prawdziwie panie tak jest.

— O nieszczęście moje! Wołajże tu Sadłowskiego; dlaczego ten stary osioł

zaraz mnie nie obudził... co to jest!?

Delikatnie, powoli i nieśmiało wchodzi Sadłowski.

Frasobliwą minę ma... milczy.

— No cóż, gadaj stary, okradli nas?!

— Akuratnie, wielmożny panie, okradli — widać jeszcze przed północą — na pierwszy sen trafili — wyważyli drzwi i tyle... saniami byli, do gościńca ślad jest — a dalej ni znaku.

— Co wzięli?

— Pszenicy było odmłynkowanej korcy siedem i garny dwadzieścia, to wzięli — żyta było żydowskiego, co wielmożny pan miał niby odstawić, kupa, to ubrali też z dziesięć korcy.

— Wzięli?!

— A juźci, i znowu chomontów starych, co jeszcze byli za nieboszczyka starego pana za paradne, dwie pary wzięli, ale im się rozlecieli zaraz przy śpichrze.

— A niech ich milion kroć! Czemuż nie przyszedł zaraz i nie obudził mnie? byłbym posłał konno, możeby jeszcze dogonili.

— Proszę wielmożnego dziedzica, akuratnie zara duchem kazałem Wojtkowi siadać na ślepego, a Michałek poleciał na Szmulowej — jeszcze ich nie widać, a ja zaś akuratnie byłem zaprzętny i nie mogłem odejść.

— A cóż Sadłowski robił po nocy?!

— Czerwonego woła ratowaliśmy, proszę wielmożnego pana.

— Masz sobie, gdzież on jest?

— Prawdziwie i akuratnie — to go już niema.

— Jakto niema?

— Akuratnie niby jest, bo leży, a zaś znowu go niema, choć leży, bo zdechl wielmożny panie.

— Wół zdechl? skąd? Wczoraj był jaknajzdrowszy.

— Akuratnie, nawet że skakał przy pojeniu, tymczasem po północy, parobek do mnie, niby, do okienka puk-

puk!... a ja mówię kto tam? a on powiada — Sadłowski! niech Sadłowski idzie woła czerwonego lewaka, bo kiepski, — ja mówię: ola Bogal — i zara wlażem na kożuch i duchem do obory!... Świecę latarnią, wołisko leży... stęka... patrzę, spęczyło go het... bydlę jak góra!

— Cóżżeście mu zrobili?

— Wszystko, wielmożny panie, okowity mu dałem z mydłem i octem bez mała czego kwartę... tem bardziej soli, po tamtej siwej krowie, co zdechła, było ze dwa funty — dałem. Nic nie pomaga. Gospodynin miała znowu hemetyku pięć proszków, też dałem — i znowu czekam — nic. Jużem głowę stracił do szcztu, ale myślę, ryzyk fizyk! trza ratować. Akuratnie proszę wielmożnego dziedzica żona moja miała takie apteczne lekarstwo, przez urazy wielmożnego pana, od kobiecej słabości, takoz i to dałem.

— Coś ty, zwaryował?!

— Gdzie zaś? jeno człowiek niewiedzący wszystkiego próbuje — ja myślałem, że może się we wole co wzruszyło, potem rozcieraliśmy go kółkiem, a potem Ignacowa zamawiała i zaraz też zdechl.

— Czegożście go nie dorzneli?

— A jakże panie, ino tylko co zdechl, zaraześmy mu grzdykę przetrzneli, ale krew nie szła — żydy już byli, mięso kupią do miasta; takie miał bistyki, jak słonina...

— Oj Boże, Boże, ja tu zgine przy was!... Do lasu posłałeś?

— Zaraz fornale jadą — tylko nie wiem, kto Szczepanowemi kofmi pojedzie?

— Ano któż? Szczepan!

(Dokończenie nastąpi.)

przyrody, pomijając powody, oparte na religii św.

Trzeba jeszcze zważyć i to. My mamy na naszej ojczyźnie ziemi przyrodzone prawo, aby dzieci nasze uczone w szkole po polsku, aby język wykładowy był język polski. Tak samo nauka języka niemieckiego, jeżeli go chcą uczyć, powinna być za pomocą polskiego języka wykładana. Tego domagamy się zawsze i domagać się będziemy. Jeżeli jednak z drugiej strony posyłamy dobrowolnie do ochronki, w których Niemcami nasze dzieci, to tem samem zadajemy kłam naszym żądaniom co do polskiej nauki w szkole i szkodziemy naszej sprawie polskiej, bo rząd może nam odpowiedzieć, gdy się domagamy polskiej nauki: «to tylko wielkopolscy agitatorzy żądają polskiej nauki, lud jej nie chce, a dowodem tego ochronki, do których jako do nieobowiązkowych lud dobrowolnie swoje dzieci posyła». Tyle na nas w obecnym czasie wali się cioś, tyle zamachów bywa wykonywanych na naszą narodowość polską, że mamy święty obowiązek, zanim z naszymi dziećmi coś postanawiamy, badać, jakie skutki z tego dla całego ogółu społeczeństwa naszego polskiego wynikną.

Powie może kto znowu: ci a ci, te a te są w gazecie «opisane». Ma to oznaczać, że kogoś przez gazetę znieważono. Tak jednak nie trzeba sprawy pojmować. Jeżeli w gazecie umieszcza się korespondencję jak powyższą, to dzieje się to dla tego, aby rozbudzić wazjemną dyskusję, i aby w ten sposób zapobiedz niebezpieczeństwu, które naszej narodowości grozi. Tak sprawę pojmując, sądzę, że nasze matki nie będą czuły urazy do gazety i korespondenta, ale przeciwnie przyjmą życzliwie ostrzegawczy głos, postąpią tak, jak prawdziwym Polkom w tem przypadku postąpić honor narodowy nakazuje, tj. że ani jedna swych dzieci do ochronki nie posle.

Świętochłowice. Na kopalni «Matyldy» w pobliżu pomieszkani sztygara Harboli eksplodowały naboje dynamitowe. Wybuch był tak gwałtownym, że okna w piwnicach zostały wysadzone, płot przewrócony i kawał muru z domu mieszkalnego wyrwany. Z ludzi na szczęście nikt nie poniósł wypadku.

Borsigwerk. Z kopalni «Życzenia Jadwigi» donoszą, że tamtejszym górnikom i robotnikom przy maszynach przyobiecano podwyższenie zarobku o 10 do 20 fen. na szychtę.

Zaborze. Straszne nieszczęście zdarzyło się w środę wieczorem o godzinie 7^{1/4}. Kolejka elektryczna przejechała pewnego mężczyznę tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła natychmiast. Nieboszczyk liczył 35 lat. Kto nieszczęście zawiń, wykaże prawdopodobnie dochodzenie sądowe.

Zabrze. Nieszczęsnym kartom, które już tyle złego na świecie wyrządziły, ma do zawdzięczenia robotnik Juliusz Malcherczyk, że powędruje na 2 miesiące do kozy. Podczas gry w karty pokłócił się M. z inwalidem Welencikiem, a w końcu uderzył go kijem w głowę i ciężko go zranił. Sąd skazał go za to na powyższą karę. Oby z nauczki tej skorzystał na przyszłość.

Gliwice. Przed tutejszym sądem przysięgłych stała wdowa Jadwiga Wycisłok z Makoszowa, oskarżona o krzywoprzysięstwo. Na dniu 19 grudnia 1902 r. przed sądem w Zabrzu miała złożyć fałszywą przysięgę manifestacyjną. Oskarżona liczy 80 lat. W sprawie, złożonym w przysiędze manifestacyjnej, miało brakować jednej pretensji w wysokości 230 marek, które zachowała dla swego syna. Prokurator dr. Engelmann przemawiał za skazaniem oskarżonej za rozmyślne krzywoprzysięstwo, obrońca wnosil o uwolnienie, ponieważ oskarżona zataiła tylko to, czego podług jej zdania zabierać nie było jej wolno. Oskarżona w myśl wniosku obrońcy została uwolnioną od kary.

Piłchowice. Podczas tutejszych rozpraw sądowych stał jako świadek w pewnej sprawie soltys, pan Bąk. Na zapytanie sędziego, czy włada językiem niemieckim, odpowiedział, że nie, więc zawezwano tłumacza.

Gazety niemieckie strasnie są z tego powodu zagniewane, że przewodniczącym gminy wybrano człowieka, który nie włada językiem niemieckim. Gniewy

te są zupełnie niepotrzebne, gdyż nie chodzi o to, czy p. Bąk umie po niemiecku lub nie, lecz o to, aby swój urząd sprawował dobrze i ku zadowoleniu gminy. Jeżeli zaś już koniecznie chcą się gniewać hakatyści, to niech się trochę pogniewają na pruski system szkolny, który pomimo wychwalanej swej doskonałości nie może wpoić dzieciom znajomości języka niemieckiego.

Z za kordonu.

Z Sosnowca donoszą nam:

Na stacji Skarżysko (Bzin) kolei Nadwiślańskiej na rozkaz oficera, który podobno był pijany (II), wojsko strzelało do robotników z odległości pół wiorsty, skąd przypuszczać można, że robotnicy nie dali żadnego powodu do zbrojnego wkroczenia. Liczbę zabitych podają na 36, a ciężko rannych na 75, lecz będzie ich pewnie więcej, gdyż tłum dużo rannych zabrał z sobą. Między rannymi znajduje się dużo chłopców od 10—15 lat. Jak okazało się, wielu żołnierzy strzelało w górę, co można wnioskować z pożytych drutów telegraficznych. Ogółem dano do robotników 8 salw. Że oficer, dowodzący oddziałem wojska, musiał najwidoczniej przekroczyć otrzymane instrukcje, tego dowodem to, iż pod konwojem odstawiono go do Radomia.

Na stację kolejową w Strzemieszycach przybyło w środę wieczorem 6 pociągów z wojskiem, z których jeden o godzinie 11-tej wysłany został do Sosnowca.

Dziś rano na fabryce Schoene w Sielcu podany był sygnał wzywający robotników do pracy. Zjawili się kilkadziesiąt dziewcząt i zabrało się do pracy. Niezadługo zjawił się przed fabryką tłum robotników, żądając przerwania pracy. Zarząd fabryki zawezwał wojsko i postanowił robotnice w fabryce ułokować i żywić, ponieważ z tłumem odgrazano się nieposłusznym robotnikom obiciom. W końcu jednakże robotnice opuściły fabrykę tylnym wyjściem.

Robotnicy są wielce rozgoryczeni, że właściele fabryk nie zgodzili się na ich żądania i warunki. Na kopalni «Renard» zażądali robotnicy wydalenia kilku najbardziej zniechędzonych urzędników.

Dziś pod wieczór około godz. 6 połała się poraż pierwszy krew także w Sosnowcu, jak donoszą przyjeźdźni do Katowic. Koło huty «Katarzyny» zebrał się wielki tłum strajkujących robotników, aby rozprędzić pracujących. Zjawili się wojsko i dało kilka salw do tłumy. 8 osób zabitych, a kilkadziesiąt rannych. Inni podają liczbę zabitych nawet na 50.

Tak więc spełniły się obawy, że z objęciem władzy dyktatorskiej przez wojsko należy się wnet spodziewać rozlew krwi.

Wielkopolska.

Gniezno. Na tutejszych jarmarkach na konie roilo się dawniej zwykle od handlarzy z Królestwa przeważnie oficerów rosyjskich i żydów, od wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej i zamknięcia granicy na wywóz koni, ani jednego ani drugich na jarmarkach nie widać. Odbija się to na handlu bardzo dotkliwie, bo zwykle ze zagranicy dostawcy przyprowadzali lepsze i droższe okazy, a właściciele stajen, którzy w czasie jarmarków znaczne mieli dochody, ponoszą dziś wielkie straty. Dostawców koni z Galicji i Węgier jest tak mało, że ich w rachubę wcale brać nie można.

Leszno. Przedwczoraj wyszedł rano pomiędzy godziną 5 i 6 leśniczy Michałek z Pempowa na patrol w swym rewirze leśnym. Zaledwie wszedł do lasu, ujrzał kłusownika z wymierzoną na siebie fuzją. Michałek w tej chwili pochwycił swoją broń, wymierzył, prawie razem padły dwa strzały i obaj strzelcy runęli na ziemię. Ciężko ranny Michałek zakończył życie w kilku godzinach, kłusownik także ranny leży ciężko chory.

Ogólnie sądzą, że wypadek ten jest aktem zemsty na Michałku wywarłej, miał on bowiem przed paru laty potyczkę z kłusownikami, z których jednego zastrzelił, a drugiego zranił, sam zaś wyszedł z potyczki bez wszelkiej przygody.

Z dalszych stron.

Towarzystwo «Oświata» w Berlinie jest podobnie jak «Związek Towarzystw» organizacją na cały Berlin i okolice i pracuje nad szerzeniem ogólnej i narodowej oświaty. Podług «Dziennika Berl.» rozszerzyło w ubiegłym roku elementarzy i książek rozmaitej treści 650 egzemplarzy, «Małego Światka», pisemka dla dzieci, dostarczano dla 300 rodzin.

Z Biblioteki dla młodzieży korzystało 170 czytelników, którzy wypożyczyli razem 1712 książek.

Na kolonie wakacyjne wysłano 161 dzieci, i to do Księstwa 112, do Prus Zach. 30, do Krakowa 19 chłopców.

Poócz tego urządzono 17 wycieczek dla dzieci przy przeciętnym udziale 75 dzieci.

Zajęto się także Gwiazdką dla dzieci, i kasą oszczędności dla dzieci, która zyskuje coraz więcej zwolenników. Obecnie liczba oszczędzających wynosi 141 dzieci, które razem złożyły przeszło 1500 mk.

«Dziennik Berl.» robi słuszną uwagę, że Towarzystwo «Oświata» działałoby jeszcze korzystniej, gdyby miało więcej funduszy pod ręką. Ludzi zamożnych, którzyby robili zapisy na cele publiczne, jak w Czechach, nie dochowało się jeszcze społeczeństwo nasze. Za to wszyscy, którym środki na to starczą, powinni stalemi składkami przyczyniać się do zbierania funduszy na cele publiczne.

„Górnoślązak“

jest w każdej miejscowości rozpowszechniony, dlatego wszelkiego rodzaju ogłoszenia mają wielki skutek.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Następca Kuropatkina.

Paryż, 9 lutego. Tutejsze wydanie «N. York Herald» donosi z Petersburga, że ks. Michał Mikołajowicz ma być zamianowany naczelnym komendantem wojsk rosyjskich w Mandżurji w miejsce Kuropatkina.

Głosy pokoju.

Londyn, 8 lutego. Król Edward VII oświadczył, że ani Rosya ani Japonia nie starały się o jego pośredniczenie w kwestyi zawarcia pokoju.

Plany Japonii.

Londyn, 8 lutego. «Daily Mail» donosi z jak najpoważniejszego źródła, że Japończycy przygotowują się do poważnej akcji przeciw Władystokowi.

Akcya rozpocznie się zaraz po nowej bitwie nad Szaho, o ile Japończycy w niej zwyciężą. Dwie silne armie japońskie rozpoczną wtedy działania, jedna od północnego wschodu, druga od południowego zachodu. Fortyfikacje Władystoku nie są tak silne, jak Rosyane sądzą. Japończycy są przekonani, że oblężenie Władystoku nie potrwa ani jednej czwartej tego czasu, co oblężenie Portu Artura.

Według kombinacji japońskich, wojna zakończy się najpóźniej w czerwcu b. r.

Japonia podyktuje Rosji następujące warunki.

- 1) Zupełny protektorat nad Koreą.
- 2) Kontrola i protektorat nad całą Mandżurją i Portem Artura.
- 3) Zabranie Władystokowi, lub zburzenie twierdzy i zamiana jej w port handlowy.
- 4) Wielkie odszkodowanie wojenne, a na czas spłaty zajęcie części Syberji.

Gorkij.

Berlin, 9 lutego. «Berl. Tagebl.» donosi z Petersburga, że Gorkij został zatrzymany w więzieniu na podstawie śledztwa, które wykazało, iż miał do robotników mowy podburzające przeciw rządowi. Oprócz Gorkiego skompromitowany jest pewien członek rady miejskiej, u którego w mieszkaniu podczas rewizji znaleziono koncept odezwy do wojska, aby się przylączyło do buntu.

Rozruchy w Królestwie.

Warszawa, 9 lutego. Według urzędowego ogłoszenia, pozwala się bez

względem na postępujące przywrócenie porządku, zamykać bramy dopiero wtedy, gdy latarnie uliczne wieczorem bywają zaświecane. Z powodu strajku robotników kopalnianych daje się odczuć wielki brak węgla. Dowóz węgla ustał. Na rynku węglowym ustały interesa. Ceny podniosły się o 60—70 procent.

Warszawa, 9 lutego. «Warszawski Dniownik» donosi: W mniejszych warsztatach pracują. Usposobienie robotników jest wogółności spokojne. Według onegdaj nadeszłych doniesień z rozmaitych miast Królestwa Polskiego, sytuacja przedstawia się tam, jak następuje: W Radomiu większa część robotników powróciła do pracy. W Lublinie panuje zupełny spokój, strajk ukończony.

W Kielcach panuje spokój.

Rzeź w Sosnowcu.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, podczas wczorajszych rozruchów przy hucie «Katarzyny» zabitych zostało 104 robotników, między nimi 4 kobiety. Liczba rannych bardzo wielka.

Żarty i dowcipy.

U fotografa. — Czemu się pani tak kręci, w ten sposób nie można zdjąć portretu. — Ach, widzi pan, bo to fotografia dla narzeczonego, a chciałabym dać mu poznać, że jestem bardzo energiczna i ruchliwa.

Główna cecha małżeństwa z rozsądku. Czy to prawda, że wychodzisz za mąż? — zapytała panna X. swej koleżanki z pensji, panny Ygrek. — Rzekniesz mi, wychodzę. — Jesteś bardzo rozkochana? — Mam ci prawdę powiedzieć, to małżeństwo z rozsądku. — A twój narzeczony blondyn, czy brunet? — Ależ, moje droga, — mówiłam ci, że to małżeństwo z rozsądku, więc ani blondyn ani brunet tylko siwiuteńki jak gołąb, staruszek.

Małżeństwo i pokuta. Nauczyciel pytał raz chłopca w szkole: Ile jest Sakramentów? — Jest sześć Sakramentów — odrzekł chłopiec. — Jakto sześć tylko — zawołał zdziwiony nauczyciel? — A sześć tylko, bo ojciec mówi zawsze w domu: Małżeństwo i pokuta to jedno i to samo.

Od Redakcyi.

Do Michałkowic. Na zapytanie trudno odpowiedzieć, gdyż wysokość podatku budynkowego normuje każda gmina osobno. Musieli byśmy wiedzieć, jak wysoki podatek budynkowy gmina ustanowiła.

Od Ekspedycyi.

Książki opisu w Rudach nie mamy i nie możemy Panu źródła zakupna podać. Idź na zrywka się po niemiecku Aegidius. Pozdrawiamy!

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 12-go lutego urządziła Czytelnia dla kobiet w sokołni przy ulicy Heindla o godz. 4 po południu kawę z paczkami dla swoich członkiń. O liczny udział uprasza Zarząd.

Królewska Huta. Posiedzenie «Kółka Towarzystwa» odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie pół 6 wieczorem w lokalu pana Gebka przy ulicy Następcy tronu nr. 52. Na porządku dziennym: Wykład o «Małżeństwie» i nowele utwory w poezji zostaną wygłoszone przez domorosłego aktora. Liczny udział członków pożądan.

Bieltułowy. Posiedzenie związku świętego Józefa odbędzie się w niedzielę, 12 lutego po południu o godz. 5 w lokalu p. Nowaka. Szanownych członków prosimy o liczne przybycie na zebranie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 9 lutego		(Ceny targowe)		
Stale ceny ustanowione przez deputację targową.		W markach i fenigach za 100 kg.		
		plątki	średni	pośred.
Pszenica biała	- - - -	17,40	16,80	16,30
Pszenica żółta	- - - -	17,30	16,70	16,20
Zyto	- - - -	13,60	13,30	12,80
Jęczmień	- - - -	16,00	14,80	13,80
Owies	- - - -	14,80	14,20	13,70
Groch «Viktoria»	- - - -	19,50	17,50	15,50
Groch	- - - -	17,50	15,80	14,00
Siano centnar 4,60—4,90 mk.; prosta słoma żytnia kopa 25—27 mk.				

Z giełdy pieniężnej.

Austriackie banknoty 100 koron 85,15 m. Ros. banknoty (rubel) 100 rubl. 216,05 m.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej informacji każdemu przyjezdnemu

Restauracja czysto polska

Berlin, Holzmarktstr. 11 5 minut od dworca śląskiego.

Kuchnia polska. **Antoni Miedziński** gospodarz.

Telefon Amt 7, 2511.

Wyszło co tylko nakładem moim okazało dzieło w dwóch tomach pod tyt.:

„Dzieje Polski“ z ilustracjami

przez **Juliana Baczyńskiego**.

Dzieło to objętości 944 stronnic zawiera około 200 pięknych ilustracji, które przedstawiają portrety królów, hetmanów, wybitnych mężów, zabytki historyczne, jak zbroje, pieczęcie, starożytne zamki, gmachy i świątynie Pańskie, epizody z bitew. Dzieło opracowane starannie i sumiennie napisane językiem czysto polskim przystępnie i tak zajmująco, że się je czyta jak powieść jaką.

Cena w stosunku do kosztów nakładu bardzo umiarkowana: Egz. brosz. 6 mk., egz. karton. 7 mk., egz. opr. w płótno 7,50 mk. Opakowania i opłata poczty wynosi 50 fen.

Do nabycia u niżej podpisanego wydawcy pod adresem:

K. Kozłowski, wydawca, Poznań (Posen), Długa 8.

Szanownych Braci Rodaków uwiadomiam uprzejmie, że własnym nakładem wydałem **książeczkę do nabożeństwa** poświęconą czci św. Józefa pod tytułem:

„Chwała św. Józefa“.

Książeczka ułożona jest bardzo treściwie, znajdują się w niej modlitwy poranne, wieczorne, dwa sposoby słuchania Mszy św., modlitwy do Spowiedzi i Komunii św., nieszpory na cześć św. Józefa, modlitwy, do których Ojcowie święci nadali liczne odpusty, Litanie, Psalmi, Godzinki, piękne rozmyślenia na cały miesiąc marzec, Nowenna, piękne przykłady, pieśni o św. Józefie.

„Chwała św. Józefa“ znajdować się powinna w każdej katolickiej Rodzinie, szczególnie polecam takową członkom Towarzystw robotniczych; pięknym podarkiem i pamiątką jest dla nowożeńców i dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

Cena w rozmaitych oprawkach od 1,00 do 5,00 mk. Kto nadesła 1,20 mk. w znaczkach pocztowych, otrzyma takową franko. Przy zamówieniu większej ilości i odsprzedającym znaczny rabat.

Upraszam Braci Rodaków o poparcie przez liczne zamówienia. Adresować proszę:

Adolf Elgaß, Kattowitz D.-S., Teichstr. 16.

„Dzwonek Częstochowski“

rocznie 12 dużych tomów, około 200 ilustracji. Oprócz obfitej treści religijno-moralnej, historyi Klasztoru Jasnohorskiego i wiadomości bieżących ze świata i z Częstochowy, w roku 1905 „Dzwonek Częstochowski“ drukować będzie opowieść historyczną z czasów ostatniego prześladowania chrześcijan za panowania Rzymian pod tyt.:

„Żona Cezara“.

A także nader zajmującą pracę ozdobioną ilustracjami pod tyt.:

„Bóg tak chce“

Będą to wzruszające opisy pochodów, walk, bitew i wielkopomnych wydarzeń z czasów wojen krzyżowych.

W celu przypomnienia Czytelnikom przeszłości naszej drukować będziemy opisy naszych pamiątek pod tyt.:

„Dawne nasze klasztory i świątynie“.

Dla prenumeratorów całorocznych wspaniałe premium na r. 1905: piękne, kilkudziesięciu cennymi ilustracjami ozdobione

„Album Pamiątkowe“

budowy nowej wieży na Jasnej Górze w Częstochowie.

Album to otrzymają wszyscy całoroczni prenumeratorzy „Dzwonka Częstochowskiego“. Życzący sobie otrzymać premium pocztą, dopłacają za opakowanie i przesyłkę 70 fen.

Oprócz powyższego premium redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“ dla swych prenumeratorów na rok 1905 ofiaruje jeszcze drugie dodatkowe premium:

Książkę do nabożeństwa

zawierającą piękne dawne modlitwy, które nasi dziadkowie i pradiadkowie odmawiali. Aby tę piękną i pożyteczną książkę mógł posiadać każdy z naszych prenumeratorów, naznaczyliśmy na nią cenę nadzwyczajnie niską, a mianowicie:

Oprawa ozdobnie w czarne płótno z biał. brzegami	1,00 mk.
Oprawa ozdobnie w płótno ze złożonymi brzegami	1,10 mk.
Oprawa ozdobnie w skórę ze złożonymi brzegami	1,70 mk.
Oprawa wytwornie fantazyjnie	3,30 mk.

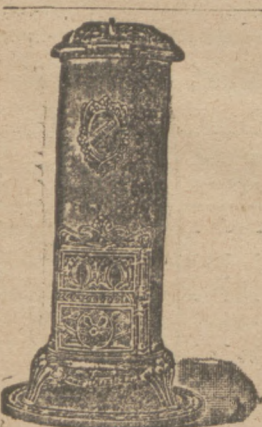
Życzący sobie otrzymać tę książkę pocztą dopłacają 70 fen.

Prenumerata „Dzwonka Częstochowskiego“ wynosi w Niemczech rocznie 8 marek. — Listy należy adresować:

Redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“

pod Jasną Górą w Częstochowie Russ. Polen.

Redaktor i właściciel: **ks. Józef Adamczyk**.



Zelazne piece

długopalne (irlandzkie)

oraz wszelkie inne gatunki **zelaznych piecy** ma zawsze w największym wyborze na składzie

S. Wrzeszinski

dawniej Jgel

Katowice, ul. Grundmannal

Telefon nr. 209.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe

pierze

darte lub niedarte lub także

gotowe pierzyny, wyspy i poszwy, niech idzie do największego śląskiego składu pierza

H. Herzberg

w Zaborzu lub niech pisze o próby. Odpłata dozwolona.

Fille

w Katowicach u pani Süssmann ulica Fryderykowska u Guss'a,

w Gliwicach ul. Wilhelmska 27 I.

Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

Zakupno okolicznościowe!

Kto chce regulatory, zegarki kieszonkowe, fańcuszki, pierścienie, kolczyki itd. wyjątkowo tanio kupić, niech się uda w **Bottropie** do zegarmistrza

Th. Vieth

ul. Główna 36 I. piętro (Hauptstr.)

Wykonuję także wszelkie reparacje zegarków bajecznie tanio, mianowicie: wyczyszczenie i mk., sprężyna i mk., szkło 20 fen.

Portepiany i harmonia

najnowszej konstrukcji, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn

A. Drygas, Poznań, Rycerska 33.

Katalog ilustrowany na życzenie franko.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zanieczyszczenie, kaszel, chrybka, astma i t. d. należy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem moim będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowna Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi **Bernard Pitsch**, drogeria, RACIBÓRZ, Wielkie Przedmieście 24.

Księgarnia „Górnoślązka“

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez naucozwolela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko - Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 mk. — kurs III-gi 6 mk. — kurs IV-gi 8 mk. — kurs V-gi 10 mk. — kurs VI-gi 12 mk. — kurs VII-gi 14 mk. — kurs VIII-gi 16 mk. — kurs IX-gi 18 mk. — kurs X-gi 20 mk. — kurs XI-gi 22 mk. — kurs XII-gi 24 mk. — kurs XIII-gi 26 mk. — kurs XIV-gi 28 mk. — kurs XV-gi 30 mk. — kurs XVI-gi 32 mk. — kurs XVII-gi 34 mk. — kurs XVIII-gi 36 mk. — kurs XIX-gi 38 mk. — kurs XX-gi 40 mk. — kurs XXI-gi 42 mk. — kurs XXII-gi 44 mk. — kurs XXIII-gi 46 mk. — kurs XXIV-gi 48 mk. — kurs XXV-gi 50 mk. — kurs XXVI-gi 52 mk. — kurs XXVII-gi 54 mk. — kurs XXVIII-gi 56 mk. — kurs XXIX-gi 58 mk. — kurs XXX-gi 60 mk. — kurs XXXI-gi 62 mk. — kurs XXXII-gi 64 mk. — kurs XXXIII-gi 66 mk. — kurs XXXIV-gi 68 mk. — kurs XXXV-gi 70 mk. — kurs XXXVI-gi 72 mk. — kurs XXXVII-gi 74 mk. — kurs XXXVIII-gi 76 mk. — kurs XXXIX-gi 78 mk. — kurs XL-gi 80 mk. — kurs XLI-gi 82 mk. — kurs XLII-gi 84 mk. — kurs XLIII-gi 86 mk. — kurs XLIV-gi 88 mk. — kurs XLV-gi 90 mk. — kurs XLVI-gi 92 mk. — kurs XLVII-gi 94 mk. — kurs XLVIII-gi 96 mk. — kurs XLIX-gi 98 mk. — kurs L-gi 100 mk. — kurs LI-gi 102 mk. — kurs LII-gi 104 mk. — kurs LIII-gi 106 mk. — kurs LIV-gi 108 mk. — kurs LV-gi 110 mk. — kurs LVI-gi 112 mk. — kurs LVII-gi 114 mk. — kurs LVIII-gi 116 mk. — kurs LIX-gi 118 mk. — kurs LX-gi 120 mk. — kurs LXI-gi 122 mk. — kurs LXII-gi 124 mk. — kurs LXIII-gi 126 mk. — kurs LXIV-gi 128 mk. — kurs LXV-gi 130 mk. — kurs LXVI-gi 132 mk. — kurs LXVII-gi 134 mk. — kurs LXVIII-gi 136 mk. — kurs LXIX-gi 138 mk. — kurs LXX-gi 140 mk. — kurs LXXI-gi 142 mk. — kurs LXXII-gi 144 mk. — kurs LXXIII-gi 146 mk. — kurs LXXIV-gi 148 mk. — kurs LXXV-gi 150 mk. — kurs LXXVI-gi 152 mk. — kurs LXXVII-gi 154 mk. — kurs LXXVIII-gi 156 mk. — kurs LXXIX-gi 158 mk. — kurs LXXX-gi 160 mk. — kurs LXXXI-gi 162 mk. — kurs LXXXII-gi 164 mk. — kurs LXXXIII-gi 166 mk. — kurs LXXXIV-gi 168 mk. — kurs LXXXV-gi 170 mk. — kurs LXXXVI-gi 172 mk. — kurs LXXXVII-gi 174 mk. — kurs LXXXVIII-gi 176 mk. — kurs LXXXIX-gi 178 mk. — kurs XL-gi 180 mk. — kurs XLI-gi 182 mk. — kurs XLII-gi 184 mk. — kurs XLIII-gi 186 mk. — kurs XLIV-gi 188 mk. — kurs XLV-gi 190 mk. — kurs XLVI-gi 192 mk. — kurs XLVII-gi 194 mk. — kurs XLVIII-gi 196 mk. — kurs XLIX-gi 198 mk. — kurs L-gi 200 mk. — kurs LI-gi 202 mk. — kurs LII-gi 204 mk. — kurs LIII-gi 206 mk. — kurs LIV-gi 208 mk. — kurs LV-gi 210 mk. — kurs LVI-gi 212 mk. — kurs LVII-gi 214 mk. — kurs LVIII-gi 216 mk. — kurs LIX-gi 218 mk. — kurs LX-gi 220 mk. — kurs LXI-gi 222 mk. — kurs LXII-gi 224 mk. — kurs LXIII-gi 226 mk. — kurs LXIV-gi 228 mk. — kurs LXV-gi 230 mk. — kurs LXVI-gi 232 mk. — kurs LXVII-gi 234 mk. — kurs LXVIII-gi 236 mk. — kurs LXIX-gi 238 mk. — kurs LXX-gi 240 mk. — kurs LXXI-gi 242 mk. — kurs LXXII-gi 244 mk. — kurs LXXIII-gi 246 mk. — kurs LXXIV-gi 248 mk. — kurs LXXV-gi 250 mk. — kurs LXXVI-gi 252 mk. — kurs LXXVII-gi 254 mk. — kurs LXXVIII-gi 256 mk. — kurs LXXIX-gi 258 mk. — kurs LXXX-gi 260 mk. — kurs LXXXI-gi 262 mk. — kurs LXXXII-gi 264 mk. — kurs LXXXIII-gi 266 mk. — kurs LXXXIV-gi 268 mk. — kurs LXXXV-gi 270 mk. — kurs LXXXVI-gi 272 mk. — kurs LXXXVII-gi 274 mk. — kurs LXXXVIII-gi 276 mk. — kurs LXXXIX-gi 278 mk. — kurs XL-gi 280 mk. — kurs XLI-gi 282 mk. — kurs XLII-gi 284 mk. — kurs XLIII-gi 286 mk. — kurs XLIV-gi 288 mk. — kurs XLV-gi 290 mk. — kurs XLVI-gi 292 mk. — kurs XLVII-gi 294 mk. — kurs XLVIII-gi 296 mk. — kurs XLIX-gi 298 mk. — kurs L-gi 300 mk. — kurs LI-gi 302 mk. — kurs LII-gi 304 mk. — kurs LIII-gi 306 mk. — kurs LIV-gi 308 mk. — kurs LV-gi 310 mk. — kurs LVI-gi 312 mk. — kurs LVII-gi 314 mk. — kurs LVIII-gi 316 mk. — kurs LIX-gi 318 mk. — kurs LX-gi 320 mk. — kurs LXI-gi 322 mk. — kurs LXII-gi 324 mk. — kurs LXIII-gi 326 mk. — kurs LXIV-gi 328 mk. — kurs LXV-gi 330 mk. — kurs LXVI-gi 332 mk. — kurs LXVII-gi 334 mk. — kurs LXVIII-gi 336 mk. — kurs LXIX-gi 338 mk. — kurs LXX-gi 340 mk. — kurs LXXI-gi 342 mk. — kurs LXXII-gi 344 mk. — kurs LXXIII-gi 346 mk. — kurs LXXIV-gi 348 mk. — kurs LXXV-gi 350 mk. — kurs LXXVI-gi 352 mk. — kurs LXXVII-gi 354 mk. — kurs LXXVIII-gi 356 mk. — kurs LXXIX-gi 358 mk. — kurs LXXX-gi 360 mk. — kurs LXXXI-gi 362 mk. — kurs LXXXII-gi 364 mk. — kurs LXXXIII-gi 366 mk. — kurs LXXXIV-gi 368 mk. — kurs LXXXV-gi 370 mk. — kurs LXXXVI-gi 372 mk. — kurs LXXXVII-gi 374 mk. — kurs LXXXVIII-gi 376 mk. — kurs LXXXIX-gi 378 mk. — kurs XL-gi 380 mk. — kurs XLI-gi 382 mk. — kurs XLII-gi 384 mk. — kurs XLIII-gi 386 mk. — kurs XLIV-gi 388 mk. — kurs XLV-gi 390 mk. — kurs XLVI-gi 392 mk. — kurs XLVII-gi 394 mk. — kurs XLVIII-gi 396 mk. — kurs XLIX-gi 398 mk. — kurs L-gi 400 mk. — kurs LI-gi 402 mk. — kurs LII-gi 404 mk. — kurs LIII-gi 406 mk. — kurs LIV-gi 408 mk. — kurs LV-gi 410 mk. — kurs LVI-gi 412 mk. — kurs LVII-gi 414 mk. — kurs LVIII-gi 416 mk. — kurs LIX-gi 418 mk. — kurs LX-gi 420 mk. — kurs LXI-gi 422 mk. — kurs LXII-gi 424 mk. — kurs LXIII-gi 426 mk. — kurs LXIV-gi 428 mk. — kurs LXV-gi 430 mk. — kurs LXVI-gi 432 mk. — kurs LXVII-gi 434 mk. — kurs LXVIII-gi 436 mk. — kurs LXIX-gi 438 mk. — kurs LXX-gi 440 mk. — kurs LXXI-gi 442 mk. — kurs LXXII-gi 444 mk. — kurs LXXIII-gi 446 mk. — kurs LXXIV-gi 448 mk. — kurs LXXV-gi 450 mk. — kurs LXXVI-gi 452 mk. — kurs LXXVII-gi 454 mk. — kurs LXXVIII-gi 456 mk. — kurs LXXIX-gi 458 mk. — kurs LXXX-gi 460 mk. — kurs LXXXI-gi 462 mk. — kurs LXXXII-gi 464 mk. — kurs LXXXIII-gi 466 mk. — kurs LXXXIV-gi 468 mk. — kurs LXXXV-gi 470 mk. — kurs LXXXVI-gi 472 mk. — kurs LXXXVII-gi 474 mk. — kurs LXXXVIII-gi 476 mk. — kurs LXXXIX-gi 478 mk. — kurs XL-gi 480 mk. — kurs XLI-gi 482 mk. — kurs XLII-gi 484 mk. — kurs XLIII-gi 486 mk. — kurs XLIV-gi 488 mk. — kurs XLV-gi 490 mk. — kurs XLVI-gi 492 mk. — kurs XLVII-gi 494 mk. — kurs XLVIII-gi 496 mk. — kurs XLIX-gi 498 mk. — kurs L-gi 500 mk. — kurs LI-gi 502 mk. — kurs LII-gi 504 mk. — kurs LIII-gi 506 mk. — kurs LIV-gi 508 mk. — kurs LV-gi 510 mk. — kurs LVI-gi 512 mk. — kurs LVII-gi 514 mk. — kurs LVIII-gi 516 mk. — kurs LIX-gi 518 mk. — kurs LX-gi 520 mk. — kurs LXI-gi 522 mk. — kurs LXII-gi 524 mk. — kurs LXIII-gi 526 mk. — kurs LXIV-gi 528 mk. — kurs LXV-gi 530 mk. — kurs LXVI-gi 532 mk. — kurs LXVII-gi 534 mk. — kurs LXVIII-gi 536 mk. — kurs LXIX-gi 538 mk. — kurs LXX-gi 540 mk. — kurs LXXI-gi 542 mk. — kurs LXXII-gi 544 mk. — kurs LXXIII-gi 546 mk. — kurs LXXIV-gi 548 mk. — kurs LXXV-gi 550 mk. — kurs LXXVI-gi 552 mk. — kurs LXXVII-gi 554 mk. — kurs LXXVIII-gi 556 mk. — kurs LXXIX-gi 558 mk. — kurs LXXX-gi 560 mk. — kurs LXXXI-gi 562 mk. — kurs LXXXII-gi 564 mk. — kurs LXXXIII-gi 566 mk. — kurs LXXXIV-gi 568 mk. — kurs LXXXV-gi 570 mk. — kurs LXXXVI-gi 572 mk. — kurs LXXXVII-gi 574 mk. — kurs LXXXVIII-gi 576 mk. — kurs LXXXIX-gi 578 mk. — kurs XL-gi 580 mk. — kurs XLI-gi 582 mk. — kurs XLII-gi 584 mk. — kurs XLIII-gi 586 mk. — kurs XLIV-gi 588 mk. — kurs XLV-gi 590 mk. — kurs XLVI-gi 592 mk. — kurs XLVII-gi 594 mk. — kurs XLVIII-gi 596 mk. — kurs XLIX-gi 598 mk. — kurs L-gi 600 mk. — kurs LI-gi 602 mk. — kurs LII-gi 604 mk. — kurs LIII-gi 606 mk. — kurs LIV-gi 608 mk. — kurs LV-gi 610 mk. — kurs LVI-gi 612 mk. — kurs LVII-gi 614 mk. — kurs LVIII-gi 616 mk. — kurs LIX-gi 618 mk. — kurs LX-gi 620 mk. — kurs LXI-gi 622 mk. — kurs LXII-gi 624 mk. — kurs LXIII-gi 626 mk. — kurs LXIV-gi 628 mk. — kurs LXV-gi 630 mk. — kurs LXVI-gi 632 mk. — kurs LXVII-gi 634 mk. — kurs LXVIII-gi 636 mk. — kurs LXIX-gi 638 mk. — kurs LXX-gi 640 mk. — kurs LXXI-gi 642 mk. — kurs LXXII-gi 644 mk. — kurs LXXIII-gi 646 mk. — kurs LXXIV-gi 648 mk. — kurs LXXV-gi 650 mk. — kurs LXXVI-gi 652 mk. — kurs LXXVII-gi 654 mk. — kurs LXXVIII-gi 656 mk. — kurs LXXIX-gi 658 mk. — kurs LXXX-gi 660 mk. — kurs LXXXI-gi 662 mk. — kurs LXXXII-gi 664 mk. — kurs LXXXIII-gi 666 mk. — kurs LXXXIV-gi 668 mk. — kurs LXXXV-gi 670 mk. — kurs LXXXVI-gi 672 mk. — kurs LXXXVII-gi 674 mk. — kurs LXXXVIII-gi 676 mk. — kurs LXXXIX-gi 678 mk. — kurs XL-gi 680 mk. — kurs XLI-gi 682 mk. — kurs XLII-gi 684 mk. — kurs XLIII-gi 686 mk. — kurs XLIV-gi 688 mk. — kurs XLV-gi 690 mk. — kurs XLVI-gi 692 mk. — kurs XLVII-gi 694 mk. — kurs XLVIII-gi 696 mk. — kurs XLIX-gi 698 mk. — kurs L-gi 700 mk. — kurs LI-gi 702 mk. — kurs LII-gi 704 mk. — kurs LIII-gi 706 mk. — kurs LIV-gi 708 mk. — kurs LV-gi 710 mk. — kurs LVI-gi 712 mk. — kurs LVII-gi 714 mk. — kurs LVIII-gi 716 mk. — kurs LIX-gi 718 mk. — kurs LX-gi 720 mk. — kurs LXI-gi 722 mk. — kurs LXII-gi 724 mk. — kurs LXIII-gi 726 mk. — kurs LXIV-gi 728 mk. — kurs LXV-gi 730 mk. — kurs LXVI-gi 732 mk. — kurs LXVII-gi 734 mk. — kurs LXVIII-gi 736 mk. — kurs LXIX-gi 738 mk. — kurs LXX-gi 740 mk. — kurs LXXI-gi 742 mk. — kurs LXXII-gi 744 mk. — kurs LXXIII-gi 746 mk. — kurs LXXIV-gi 748 mk. — kurs LXXV-gi 750 mk. — kurs LXXVI-gi 752 mk. — kurs LXXVII-gi 754 mk. — kurs LXXVIII-gi 756 mk. — kurs LXXIX-gi 758 mk. — kurs LXXX-gi 760 mk. — kurs LXXXI-gi 762 mk. — kurs LXXXII-gi 764 mk. — kurs LXXXIII-gi 766 mk. — kurs LXXXIV-gi 768 mk. — kurs LXXXV-gi 770 mk. — kurs LXXXVI-gi 772 mk. — kurs LXXXVII-gi 774 mk. — kurs LXXXVIII-gi 776 mk. — kurs LXXXIX-gi 778 mk. — kurs XL-gi 780 mk. — kurs XLI-gi 782 mk. — kurs XLII-gi 784 mk. — kurs XLIII-gi 786 mk. — kurs XLIV-gi 788 mk. — kurs XLV-gi 790 mk. — kurs XLVI-gi 792 mk. — kurs XLVII-gi 794 mk. — kurs XLVIII-gi 796 mk. — kurs XLIX-gi 798 mk. — kurs L-gi 800 mk. — kurs LI-gi 802 mk. — kurs LII-gi 804 mk. — kurs LIII-gi 806 mk. — kurs LIV-gi 808 mk. — kurs LV-gi 810 mk. — kurs LVI-gi 812 mk. — kurs LVII-gi 814 mk. — kurs LVIII-gi 816 mk. — kurs LIX-gi 818 mk. — kurs LX-gi 820 mk. — kurs LXI-gi 822 mk. — kurs LXII-gi 824 mk. — kurs LXIII-gi 826 mk. — kurs LXIV-gi 828 mk. — kurs LXV-gi 830 mk. — kurs LXVI-gi 832 mk. — kurs LXVII-gi 834 mk. — kurs LXVIII-gi 836 mk. — kurs LXIX-gi 838 mk. — kurs LXX-gi 840 mk. — kurs LXXI-gi 842 mk. — kurs LXXII-gi 844 mk. — kurs LXXIII-gi 846 mk. — kurs LXXIV-gi 848 mk. — kurs LXXV-gi 850 mk. — kurs LXXVI-gi 852 mk. — kurs LXXVII-gi 854 mk. — kurs LXXVIII-gi 856 mk. — kurs LXXIX-gi 858 mk. — kurs LXXX-gi 860 mk. — kurs LXXXI-gi 862 mk. — kurs LXXXII-gi 864 mk. — kurs LXXXIII-gi 866 mk. — kurs LXXXIV-gi 868 mk. — kurs LXXXV-gi 870 mk. — kurs LXXXVI-gi 872 mk. — kurs LXXXVII-gi 874 mk. — kurs LXXXVIII-gi 876 mk. — kurs LXXXIX-gi 878 mk. — kurs XL-gi 880 mk. — kurs XLI-gi 882 mk. — kurs XLII-gi 884 mk. — kurs XLIII-gi 886 mk. — kurs XLIV-gi 888 mk. — kurs XLV-gi 890 mk. — kurs XLVI-gi 892 mk. — kurs XLVII-gi 894 mk. — kurs XLVIII-gi 896 mk. — kurs XLIX-gi 898 mk. — kurs L-gi 900 mk. — kurs LI-gi 902 mk. — kurs LII-gi 904 mk. — kurs LIII-gi 906 mk. — kurs LIV-gi 908 mk. — kurs LV-gi 910 mk. — kurs LVI-gi 912 mk. — kurs LVII-gi 914 mk. — kurs LVIII-gi 916 mk. — kurs LIX-gi 918 mk. — kurs LX-gi 920 mk. — kurs LXI-gi 922 mk. — kurs LXII-gi 924 mk. — kurs LXIII-gi 926 mk. — kurs LXIV-gi 928 mk. — kurs LXV-gi 930 mk. — kurs LXVI-gi 932 mk. — kurs LXVII-gi 934 mk. — kurs LXVIII-gi 936 mk. — kurs LXIX-gi 938 mk. — kurs LXX-gi 940 mk. — kurs LXXI-gi 942 mk. — kurs LXXII-gi 944 mk. — kurs LXXIII-gi 946 mk. — kurs LXXIV-gi 948 mk. — kurs LXXV-gi 950 mk. — kurs LXXVI-gi 952 mk. — kurs LXXVII-gi 954 mk. — kurs LXXVIII-gi 956 mk. — kurs LXXIX-gi 958 mk. — kurs LXXX-gi 960 mk. — kurs LXXXI-gi 962 mk. — kurs LXXXII-gi 964 mk. — kurs LXXXIII-gi 966 mk. — kurs LXXXIV-gi 968 mk. — kurs LXXXV-gi 970 mk. — kurs LXXXVI-gi 972 mk. — kurs LXXXVII-gi 974 mk. — kurs LXXXVIII-gi 976 mk. — kurs LXXXIX-gi 978 mk. — kurs XL-gi 980 mk. — kurs XLI-gi 982 mk. — kurs XLII-gi 984 mk. — kurs XLIII-gi 986 mk. — kurs XLIV-gi 988 mk. — kurs XLV-gi 990 mk. — kurs XLVI-gi 992 mk. — kurs XLVII-gi 994 mk. — kurs XLVIII-gi 996 mk. — kurs XLIX-gi 998 mk. — kurs L-gi 1000 mk.

Faliste włosy

bez szkodliwego przypiekania wytwarza przez noc **Fluco's** Haa kräusel-Essenz, butelka 50 fen. Można nabyć:

Bytom: G. Stempel.
Bogucice: B. Długiewicz.
Gliwice: R. Gleich.
Józefów: F. Szymański.
Laurahuta: H. Kalus.
Mysłowice: W. Richter.
Wirek: M. Fuhrmann.
Zaborze: R. Hammer.

Gospodarstwo

składające się z 50 mórg pszennego pola, 10 mórg łąki i budynków bez inwentarza ma z wolnej ręki do sprzedania po bardzo przystępnej cenie.

Kto? powie redakcja „Strażycy w Lublińcu, ul. Garncarska 43.

Posiadłość

moja w **Jamnicach**, powiat pszczyński, składająca się z 14 mórg roli i z drzewianego zabudowania, mam z wolnej ręki do sprzedania. Złożenia przyjmuję **Franc. Chrostek** w **Rozdzeniu**, ul. Kowalska (Schmidtstr.) u Buczka.

Posługaczka

potrzebna po południu. Rynek 4 II p. obok apteki.

Jan Swoboda, mistrz krawiecki

Feldstr. 3 * **Bottrop** (Westf.) * Feldstr. 3

wykonuje **ubrania** gustownie pod gwarancją dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materii** na ubrania wszelk. rodzaju.

Otrzymała na skład główny i poleca:

Kazania o Najśw. Sakramencie

napisał ks. Edmund Gryglewicz, Pleban w Slesinie, Archidiecezyi Gnieźn. i Pozn.

Kazania te oznaczone zostały na konkursie, ogłoszonym przez redakcję „Dwutygodnika katech. i duszpast.“ w Tarnowie.

Cena 2 mk., z przesyłką 2,20 mk., opr. 2,50 mk.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha Poznań — Posen.

PALMIN

najlepsze masło roślinne

Najlepsze do gotowania, smażenia i pieczenia. Oszczędza się 50% naprzed. masła.

Meble!!

Całe urządzenia do pokoi, także pojedyncze szafy, stoły, krzesła, wspaniałe garnitury, sofy, rypsy i plusze, małe i wielkie lustra, łóżka z materacami sprzedają za bezcen.

Katowice, ul. Holtzowa 18a I.

„Domowa szkoła polska“

jest grą dla młodych i starych. Zapytania i odpowiedzi z historii ojczystej i innych dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo jako podarunek dla dzieci.

Pojedyncza gra w pudełku 1 mk. Odsprzedającym wysoki rabat.

Kazimierz Rak, introligator, Katowice, Holteistr 9

Wielki zapas kapeluszy dla panów

modne i eleganckie fasony

bardzo znacznie poniżej ceny

tak długo póki zapas starczy.

Dla odsprzedających dobra sposobność!

Adolf Kowatz

ul. Pocztowa 1 **Katowice** ul. Pocztowa 1.

SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy 3, 4, 4 1/2 i 5 od sta, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**